

*Urszula Kuzińska*

### **Cały świat jak na dłoni**

**Recenzja tygodnia w konkursie Wydawnictwa Prószyński i S-ka**

<http://www.proszynski.pl/index.php?mod=recenzje&rcid=990&pid=29844>

Książka zdecydowanie dla tych, co lubią się podenerwować. A nade wszystko dla tych, którzy chcą wreszcie zrozumieć, dlaczego jest tak, jak jest. Nie obędzie się przy tym bez złości, wzruszeń i uśmiechów.

Nie da się ukryć, że książka w dużej mierze traktuje o ekonomii, o rozwoju, o wielkim globalnym rynku, ale także o kulturze, cywilizacji i ludzkości. Jednak nie jest to książka akademicka. Autor wyjaśnia prawa ekonomiczne (okraszając treść wieloma przykładami) bardzo przystępnie. Także mechanizmy rządzące wielką polityką i biznesem zostały nakreślone nadzwyczaj klarownie. Wynik: „Wędrujący świat” jest zrozumiały dla ludzi nieparających się naukami ekonomicznymi.

Autor nie zostawia suchej nitki na neoliberalnej propagandzie, bezrefleksyjnych i służalczych mediach, szkodliwych lobbystach, chciwych biznesmenach oraz interesownych politykach, i w sposób całkowicie szczery, uczciwy i cierpliwy oprowadza czytelnika „za rękę” po wszelkich wszeteczeństwach „wędrującego świata”.

Kto odważył się napisać taką książkę? Ano znany i wybitny ekonomista, praktyk, podróżnik i wrażliwiec społeczny. Ponadto niezwykle wyrazista i silna osobowość. Te cechy mocno odbijają się w każdym zdaniu książki.

Dzieło adresowane jest do wszystkich pokoleń, ale przede wszystkim do młodych i ciekawych świata i jego przyszłości, do tych, co pogubili się w gąszczu informacji i przestali rozumieć albo nigdy nie rozumieli, „co jest czym” oraz „kto jest kim”. Książka dla studentów wszystkich dziedzin oraz obowiązkowa lektura dla tych ludzi, którzy czują się osobiście odpowiedzialni za losy świata. Lekturę zaleca się również lubiącym robić wrażenie znajomością polityki i biznesu, ponadto specjalistom różnych dziedzin (od weterynarza i lekarza do politologa i psychologa), a zwłaszcza dziennikarzom (ku przestrodze).

Po przeczytaniu trudno będzie komukolwiek trwać w przekonaniu, że to co się dzieje w wielkim świecie, w żaden sposób go nie dotyczy. Trudno będzie także czytelnikowi oszukiwać się, że nie ma on na otoczenie żadnego wpływu.